

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni świątecznych. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrii z przesyłką	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Niemczech	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Francji	30 fr.	20 fr.	7 fr.
w Szwajcarii	30 fr.	20 fr.	7 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgii	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłata przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzędu pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska 1. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Reklamsów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inzeratów).

w pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 8 cent. w każdym następnym umieszcz. wiersz 5 „ Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „ Ogłoszenia przyjmuje administracja i agencje

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiłkowskiego, handel Wieruchowskiego. — We Lwowie: Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.

Agencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — We Lwowie: Agencja dzienników A. J. Piłkowskiego. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Wiedniu: B. Wołowski Administrateur de la Gazette des Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2. — W Pradze: Ferdinandsstrasse Nr. 38. — W Berlinie, Monachium, Zürichu i St. Gallen: Rudolf Mosse München, Windmachersgasse, 3. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hasenstein & Vogler. — W Paryżu: Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 13 czerwca.

Pisma centralistyczne, zachęcając swoje stronnictwo do agitacji wyborczej, wskazują, jako rację śpiesznego działania, ten lub ów kraj, gdzie ludność nie-niemiecka to i owo robi, co krzyżuje plany centralistów. Sama tylko Galicja ma ten przywilej, że centraliści nie mogą jej dowieść, ażeby coś robiła, bo wszelkie wiadomości o niezwykłym krzątaniu się des Polenthums, okazują się fałszywymi. Robią zabieg jakiegoś żydzi, poluje na kandydatów rada ruska, ale Polenthum siedzi tak cicho, jak gdyby go nawet wcale nie było, a nie przestając na tym, że cicho siedzi, jeszcze ogłasza publicznie za pośrednictwem krakowskiego komitetu, że wszelka agitacja wyborcza jest teraz przedwczesną, że komitety powiatowe mogą być utworzone, ale nie robić nie powinny, bo czasu dosyć mamy przed sobą — aż dwa całutki miesiące! Mogliby zatem centraliści dać nam pokój i zapisać sobie po wsze czasy, że Polenthum wszystkie swoje sprawy dzieli na dwie kategorie: do jednej należą rzeczy, o których się mówi, iż są zawczesne; do drugiej te, o których trzeba powiedzieć: już po czasie! Podział zarówno mądry, jak dogodny, albowiem uwalnia od zajmowania się i jednemi rzeczami i drugimi.

Według *Pesti Naplo* węgierscy członkowie deputacji porozumieli się ostatecznie w sprawie ugody z Kroatami i rezultat swych obrad już przedstawili Kroatom, od których należy oczekiwać po myślniej odpowiedzi. Prawda, że stronnictwo Deaka, idąc drogą różną wcale od tej, po której kroczą centraliści wiedeńscy, poczyniło istotne ustępstwa trójjednemu królestwu, ale ta okoliczność, że nowa ugoda nie zostanie zredagowaną, jako nowe prawo, lecz będzie wielonożką dodatek do prawa o ugodzie z roku 1868, może się stać w przyszłości źródłem jakichkolwiek nieporozumień.

Niemiecki projekt ustawy prasowej takie oburzenie wywołuje, że *Weser Ztg.* widzi się zmuszoną uciec do pobożnego kłamstwa, twierdząc, iż Bismark nie tylko nie brał w ułożeniu tej ustawy żadnego udziału, ale nawet ani razu jej nie czytał. A jednak N. A. A. organ Bismarka broni tej ustawy, i w jaki jeszcze sposób! Powstając przeciw głośnemu a powszechnemu szemraniu, gazeta ta odwołuje się do niemieckiej części narodu, do dobrych obywateli, co nie pisują po dziennikach, lecz chętnie bronią sprawy porządku. Prasa berlińska przygotowuje petycję do sejmiku przeciw ustawie.

Powiedzieliśmy kilka dni temu, że zmiana rządu we Francji musi spowodować bliższe, niż kiedykolwiek porozumienie się Włoch z Niemcami. Dziś zaś czytamy w *Pest. Ll.*: „Oddawna oczekiwany wypadek polityczny wielkiej doniosłości stał się, a wiadomości z Rzymu o nim doniosły. Między cesarstwem niemieckim a Włochami został zawarty traktat przyrzeczenia. Odkąd w wersalskim zgromadzeniu narodowym członkowie prawicy ściślej się ze sobą połączyli i coraz jaśniejsza stawała się dążność pochnąć państwo po upadku Thiersa na tory konserwatywne, rząd włoski obawiając się powrotu klerykalnych zachcianek legitymistów francuzkich, natychmiast rozpoczął w Berlinie rokowania, które miały zapewnić porozumienie się obu rządów w niektórych wypadkach. Rząd niemiecki okazał posłowi włoskiemu całkowitą gotowość, a nader pożądana obu rządów okoliczność, sprawiła śpiesniejsze zakończenie rokowań, szczególnie ze strony włoskiej gorliwie toczonych. Ze strony pruskiej bowiem tak rzecz nakierowano, że bawiający wtedy w Wiedniu następca tro-

nu powrócił przez Włochy, wprowadzić z wielkim nakładem drogi, co jednak tak wytlumaczono, że książę chciał kilka dni wytchnąć we Włoszech i poznać kolej brennerską. Otóż w Medjolanie następca tronu niemieckiego spotkał się z księciem Humbertem i kilkoma ministrami włoskimi, a sprawozdania poczynione tak w Rzymie jak w Berlinie, umożliwiły rychłe zawarcie formalnego traktatu między Niemcami i Włochami, który zawiera najdokładniejsze przepisy co do zachowania się obywateli mocarstw w pojedynczych dotyczących ich wypadkach.“ Czy traktat rzeczywiście został zawartym, wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia, lecz nie ulega wątpliwości, że w ostatnich czasach czynione były w tej mierze znaczne usiłowania w Berlinie.

Z Hiszpanji nadchodzą znowu tak sprzeczne wiadomości, iż trudno z nich sądzić dokładnie o dziele odrodzenia, przygotowywanym za Pirenejami. Dawniejszy gabinet, który po jakimś sporze dał się wreszcie nakłonić do dalszego kierowania sprawami państwa, powtórnie ustąpił w nocy z 9 na 10 b. m. Tymczasem Figueras zastąpił Pi y Margalla w zadaniu utworzenia nowego gabinetu i prezydowania w tymże.

Złe się ziszczały nadzieje wiedeńskie, że car przesłanie podszyzuwać ludy słowiańskie przeciw Austrii. Wystrychnięcie niejakiegoś dr. Bogiszycza na przyszłego Solona Czarnogórza, cofa naszą pamięć do panowania Mikołaja, który niegdyś także był wyprawiał Kisielewa do napisania konstytucji Rumunom. Lecz więcej tam podobno chodziło o to, aby z księstw nadnaujskich uczynić forpocztę rosyjskie na wschodzie; ta sama rola jest dziś przeznaczoną dla Czarnogórza wobec Austrii.

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 10 czerwca.

C. [Z komitetu żydowskiego — wybór prezidenta — nowy krach!]

W sprawie porozumienia żydowskiego komitetu wyborczego z komitetem centralnym odbyło się dziś znowu poufne posiedzenie wyborców żydowskich. Członkowie Bierer, Kohn i inni przemawiali za wzięciem inicjatywy w celu zbliżenia się do komitetu centralnego, nie czekając na krok pierwszy z jego strony, skoro już teraz wiedzą, że komitetowi owemu solidarność z wyborcami żydowskimi byłaby pożądaną. Rozprawy te wszakże, świadczące o duchu pojednawczym wiejącym w komitecie żydów, nie miały ostatecznie żadnego rezultatu, gdyż nie powzięto w tym względzie nie stanowczego, odraczając decyzję w tym względzie aż do powrotu przewodniczącego komitetu dr. Koliszera, którego się już w tych dniach spodziewają, a bez którego komitet w sprawie wyborów oficjalnie żadnego kroku uczynić nie chce.

W sprawie wyboru prezidenta miasta odbyło się dziś w poufnej kółku zwolenników i przyjaciół dr. Smolki posiedzenie, z którego wam tylko tyle doniosłem, że w tym stanie, że postanowiono rozwinąć silną agitację dla zgotowania swemu kandydatowi przy wyborach zwycięstwa. Obawiam się, że agitacja ta jeżeli zresztą nawet, jak to często u nas bywa, nie skończy się na frazesach — nie odnieść pożądanego skutku, gdyż wzięto się do niej z zamiarem moim po niewczasie, a wielka szkoda, gdyż przyznać należy, że dr. Smolka pod względem kwalifikacji do krzesła prezesowskiego, owych panów Jasińskich, Madejskich e tutti quanti, których wymieniają jako kandydatów, zostawia daleko po za sobą.

Co do posady drugiego wice-prezydenta, która w razie wyboru dr. Madejskiego pierwszym wice-prezydentem byłaby opróżnioną, noszą się tu w pewnym kółku radzieckim z myślą proponowania na nią żyda — mianowicie dra Koliszera. Nie sądzę, aby myśl ta mogła znaleźć u większości naszej rady poparcie, zawsze jednak mogłoby zdaniem moim już samo postawienie takiej kandydatury przyczynić się wielce do sprowadzenia trwałego zbliżenia między żydowskim a chrześcijańskim obywatelstwem, które, jak każdy przyzna, nie tylko dla dobra gminy ale i dla dobra kraju całego tak bardzo byłoby pożądaną.

Nie małego przestraszu nabawiła giełdę tutejszą — jeżeli kopę synów Izraela za legających cały dzień Boży brzegi naszej Pełtwy tak nazwać się godzi — wiadomość o upadku „Wechslerbanku“ wiedeńskiego. Najwięcej dotkniętymi będą tą katastrofą w pierwszym rzędzie tutejszy bank krajowy, który prawie wszystkie większe interesa prowadzić miał na rachunek Wechslerbanku, prócz tego stosunkowo bardzo liczni klienci tego zakładu, rekrutujący się ze wszystkich warstw społeczeństwa naszego. Akcje tego banku, na które podobno 1 czerwca wpłacono dalszą ratę 30 zł., dawano na targu po 10 do 12 guldenów.

Wiedeń 11 czerwca.

6. Niepospolite wrażenie zrobił specjalny artykuł w „Sonu- und Montags-Ztg“ nr. 47 głównie dlatego, że po raz pierwszy ze strony partii federalistycznej tu w Wiedniu, z powodu przyszłych bezpośrednich wyborów, podniesiono sztandar demokratyczny. Ważną jest ta emanacja organu rozpowszechnionego w stołecznym mieście i z tej przyczyny, że rozświeca opinię publiczną w tym punkcie, który centralistom służył za środek bałamucenia na swą korzyść opinii publicznej.

W artykule pod tyt. „Ustawa wyborcza, opozycja i agitacja wyborcza“ „S. u. M.-Ztg“ wyswieca położenie, jakie federaliści demokratyczni zająć powinni w tej spornej kwestji.

Powołuje się najprzód na przykłady z niezbyt dawnych czasów parlamentarnych we Francji i Niemczech, gdzie stronnictwa ukrócone w swych prawach politycznych czy zmianą „ustawy o wyborze posłów“, czy zmianą niesprawiedliwych ważnych punktów konstytucji, opuściły pole walki konstytucyjnej, zostawiając arenę polityczną swym przeciwnikom, i zaraz zaznacza fakt ten, iż odsunięcie się od pracy nigdzie dodatnich skutków nie przyniosło oponentom, tak, że po kilkuletnich próbach „abstynencji“ zostały te stronnictwa zmuszone stanąć na gruncie konstytucji, czy ona dla nich ustawą była *de facto*, czy *de jure*.

Pozycję znaleźli ludzie tego stronnictwa zwykle gorszą niż przedtem, bo im przeciwnicy ją pogorszyć zdołali, wydając ustawy tendencyjne i dogodne swęj partji politycznej — a jednak w przeciągu kilku lat walki, odzyskała opozycja jedną pozycję po drugiej i powoli wszystkie, które przez nią porzucone zostały.

Raz zmieniawszy taktykę jałową i wzięwszy udział w pracy czynnej, ci sami ludzie, którzy w obronie swych zasad przez lat kilka się absentowali, już wcale się o to nie troszczyli, jak się ich „przeciwpartja“ zapatruje na ich postępowanie i czy krok ten poczytuje za uznanie i przyjęcie sytuacji, jaka jest *de facto*. Trzymano się po prostu środków, jakie były pod ręką, i używano broni, jaką dawało prawo.

W Austrii centraliści myśleli, że uchwa-

lając ustawę wyborczą na bezpośrednich wyborach opartą, opozycję ubezwładnią na zawsze. Dziś pokazuje się, iż się grubo omylili. Odłączając w zasadzie atrybucje rajchsratowe od sejmowych, sądzili, iż już federalistyczny ustrój nigdy nie będzie możebny w Austrii, a tymczasem przeoczyli, iż przez ten sposób wybierania posłów, „hegemonja“ ich koterji podkopana została.

Zdawało im się, że uwolnią demokratyczny żywioł miejski od kurateli większości parlamentarną z właścicieli większych posiadłości i z kurji włościańskiej złożonej. Tymczasem rezultat wyborów w miastach austriackich będzie przeciętnie inny jak dotąd, t. j. będzie więcej wybranych demokratów i federalistów, na których centraliści nie będą mogli liczyć.

Mają oni jeszcze słabą nadzieję, że opozycja nie użyje przeciw nim broni „wyborów bezpośrednich“, bo przeciw „wyborom“ tego rodzaju protestowała; my jednak wiemy prawie na pewne, że opozycja nie popełni tym razem tak wielkiego błędu, wiedząc z doświadczenia, że nie mogłaby zdania nawet o tym, co zrobiono, publicznie wyrazić, gdyby stała na uboczu.

W niejednym kraju konstytucyjnym, a szczególnie w Anglii, tak wzorowo konstytucyjnym państwie, zdarzały się wypadki, że wielkie i poważane partie polityczne, mimo formalnych usterek prawnych, przystępowały do czynności parlamentarnych, by naprawić złe i mieć nadal możność uchwalenia ustaw. Tak samo opozycja w Austrii — posługując się ustawą wyborczą — nie uznaje prz za to nic więcej, jak konieczność dobicia się do pozycji i wpływu rządowego na tej drodze jedynej, którą ma dla siebie otwartą; tym samym zaś wzięwszy udział w „wyborach bezpośrednich“, może brać udział w pracach parlamentu, i wstępując doń, także nie uznaje przez ten fakt nic więcej, jak to, że widzi konieczność przeszkodzenia nadal swym politycznym przeciwnikom w nadużywaniu władzy.

Co do przyrzeczenia czyli ślubowania na konstytucję (Geloebniss), to takowe się odnosi do użycia form konstytucyjnych.

To zaręczenie wymagane od każdego posła nie odnosi się do konstytucji jaka jest, tylko i do konstytucji zmienić się mogącej na prawnej drodze.

Wszak centraliści, mimo tej formalności, zmienili zasadę konstytucji grudniowej przez odebranie sejmom prawa wybierania posłów do rady państwa.

O demokracji mówi „S. u. M.-Ztg“ w ostatnim ustępie tak (co w Wiedniu jest wiele znaczącem):

Mówiliśmy, że demokracja ma właśnie w skutek tej nowej wyborczej ustawy większe widoki, że będzie silniej reprezentowaną w radzie państwa, niż dotąd. Ale demokracja jest z swej natury wewnętrznej w Austrii zawsze federalistyczną — czy chce to przyznać czy nie.

Nawet ta frakcja wiedeńska, która rolę odgrywała chwiejną i ostrożną od Potockiego aż do czasowego dzisiejszego ministerstwa, będzie musiała rozwinąć chorągiew federacyjnej zgody ludów, jeżeli wejdzie do rady państwa.

To przekonanie, że bez zgody i pojednania siły nie ma, wśród frakcji demokratycznej już się utwierdza i jak wiemy, już się ludzie prawi i wpływowi starają o zespolenie sił demokratycznych stronnictw u nas.

My będziemy się starać wszelkimi siłami, by usuwać przeszkody, jakie stawiają przeciwnicy usiłowaniom demokracji tutejszej.

Jeżeli narodowość jako ta — odosobniona — stanowi różnicę w życiu ludzi, to

wolność prawdziwa na sprawiedliwości oparta, jest łącznikiem naturalnym dla wszystkich w życiu wspólnym. Dla tego wolność prawdziwa i poczucie tylko sprawiedliwości prawdziwej, zgadzają się chętnie na zaspokojenie interesów każdej narodowości, i dla tego ta podstawa musi być punktem wyjścia dla wszystkich ugodowych i pojednawczych kroków w takim ustroju części składowych, jakie stanowią Austrię.

Jako ilustrację do tego, cośmy powyżej powiedzieli, przytoczyć można jeden fakt lokalny, odnosny do przygotowania akcji „wyborów bezpośrednich.“ — Jest tu na przedmieściu Alservorstadt obywatel, właściciel realności i fabryki wyrobów miedzianych, członek rady gminnej Wiednia, Loeblich, który popadł w niełaskę u centralistów jeszcze z tych czasów, kiedy cesarz był powołany do rządu ministerjum ugodowe i Loeblich był za przeprowadzeniem „miru wewnętrznego.“

Parę razy go jednak jego okręg, w którym mieszka, t. j. 9ty Wiednia, chciał wybrać na posła do sejmiku n. a., ale agitacje, które kosztowały niemało partję centralistyczną i krzyki nibyto liberalnych dzienników, w których L. czerniono, nie dopuścili do tego skandalu, jak N. fr. Pr. nazwała ewentualność wyboru Loeblicha. Teraz znowu, około 900 podpisów zebrano, w których współmieszkańcy „Alservorstadt“ proszą Loeblicha, by przyjął kandydaturę na posła do reichsratu.

I teraz jak dawniej, wszystkie dzienniki niby to „liberalne“, które co do uczciwości Loeblichowi nie, a sobie wiele bardzo zarządzić mogą, przestzegają wyborców, żeby nie wybierali tego federalistę, zwolennika Hohenwarta, ... choć znany powszechnie między swojemi, jako demokrat bez skazy. Jest nadzieja, że dotychczasowy „Schwindel“ terroryzowania mieszczan przez centralistyczne dzienniki, straci na wpływie, jak już stracił swych giełdowych przyjaciół.

Jasy 10 czerwca.

© Tym razem przedstawimy ciekawym czytelnikom obraz polskiego życia w Rumunii. Wprawdzie nie będzie to opis działający silnie na nerwy, ale godny zastanowienia i uwagi, okazujący bowiem w jaki sposób żywioł polski ujawnia się i działa wśród tak cudackiego społeczeństwa jakim jest rumuńskie. Pomijając niedobry ków emigracji naszej politycznej z różnych epok, której liczba w ostatnich latach tak się zmniejszyła, że ją na palcach podaćby można, zastanowimy się nad wychodźstwem polskim, które zarobku, chleba, kariery aż na Wschodzie szuka. Główny kontyngens stanowią rzemieślnicy i służący. Niema w Rumunii miasta, niema dworu bojańskiego na wsi, w którychbyś nie znalazł Polaka rękodzielnika, nauczyciela; oficjalisty i t. p. Rumunja stanu średniego całego nie posiada. Żydzi owaładni cały handel, Niemiec lub Polak stanowią przeważną liczbę rękodzielników. Wiele rzeczy sprowadza się wprost z zagranicy i istnieje tu osobna gałąź kupców, którzy tylko gotowe sprzedają obuwie, suknie, narzędnia. Rzemieślnicy wykonują swe roboty zwykle jak najgorzej, ale zawsze bardzo drogo, nie dla tego, aby majstrowie lub czeladnicy byli partaczami w swym zawodzie, lecz dla tego, że kupujący nie umie ocenić rzetelnej pracy, nie zna się na wyrobie, w kupowaniu kieruje się fantazją i kaprysem. Byłe rzecz nadzwyczajnością jaką błyszczała, przez reklamę uzyskana rozgłos, znajduje zawsze amatora, choćby była najgorzej wykonaną lub bezużyteczną. Zwykle znamie ludów barbarzyńskich gonienia za blichtrzem i błyskotkami w Rumunach znajduje nowe potwierdzenie. — W takim stanie uczciwy, rzetelny rękodzielnik zniechęca się, a ciśnięty konkurencją niejako przymuszony bywa do wystawiania na sprzedaż ładunków ale efektywnych wyrobów, bo lepiej i łatwiej je zbeździe, aniżeli dobre. Z tego atoli w dalszym ciągu wyradza się i moralne partactwo, które najprzód doprowadza do zubożenia dla sprawy narodowej, potem do podszywania się pod rumunizm, a w końcu do kosmopolityzmu w najgorszym znaczeniu, bo zasadzającego się na wyparcie się wszelkich obowiązków wobec ludzkości i narodu, — na pozbycie się każdej podniosłej myśli, każdego szlachetniejszego uczucia, — a odwrotnie na ślepym gonieniu za miłym groszem i bezmyślnym trwonieniu dla zaspokojenia

najniższych chuci i popędów. Taką jest większa część wychodźstwa polskiego dla chleba przebywającego dłuższy czas w Rumunii; mniejszość świeci wielkimi cnotami i godnością narodową, to też wśród krajowców nawet znajduje poważanie i szacunek.

Osobną kategorię w napływie żywiołu polskiego w Rumunii stanowią urzędnicy kolei żelaznej, zwłaszcza w Mołdawji. — Najwyższe równie jak i najniższe stopnie przeważnie zajmują rodacy nasi z Galicji. Zdawałoby się, że ludzie i to po większej części wykształceni, którzy czasowo tylko przebywają na obczyźnie, starać się będą godnie reprezentować naród do którego należą, że utworzą poważne grono, łączące się żywymi węzłami tak z krajem jak i z żywiołami swojskimi na obczyźnie.

Niestety! tak nie jest. Urzędnicy polscy kolei żelaznej są wzorowymi służbi- stami, ale spełniwszy swój służbowy obowiązek, po za tym niczem innem się nie zajmują. O! przepraszam, mają ważne zajęcia — siedzą całymi godzinami przy kufelkach piwa i bawią się płaskimi dowcipami niemieckimi. Język bowiem niemiecki jest uniwersalnym pośrednikiem nawet w rozmowie pomiędzy samymi Polakami. Za ilustrację niech posłuży następujące spostrzeżenie. Na pewnej stacji znalazłem przy jednym stole w restauracji zgromadzonych 14 urzędników kolei żelaznej, zających się z wielkim hałasem obiadem. Żarceki, anegdota najlichszego gatunku stanowiły temat rozmowy ogólnej naturalnie po niemiecku prowadzonej. — Prócz tego dla większej dystrakcji wszyscy 14 obrzucali się przez cały czas gałkami chleba i to z taką pasją, że zdawałoby się, że ci ludzie poważni, wykształceni, pomiędzy nimi niektórzy nie pierwszemu młodości naraz przemienili się — w żaków. Przeszło godzinę patrzyłem na tę niewinną zabawę i nie usłyszałem ani jednego poważnego słówka powiedzianego, ani też wypoczynku w szermierce kulka- mi chlebowymi. W tym wchodzi wyższy urzędnik na salę, przystępuje do stołu, przemawia po polsku i o! cud! wszyscy 14 na wysięgi zaczęli mówić także po polsku. I rzeczywiście pomiędzy owymi 14, było 12 rodowitych Polaków, 2 zaś tylko Niemców czy Czechów, wcale nie żle po polsku mówiących. Urzędnik wyższy odszedł za ledwie, znowu rozpoczęła się rozmowa niemiecka, picie piwa po obiedzie, rzucanie gałkami, aż nadeszła godzina służbowa.

Zapytajmy panów urzędników kolei, jak spędzają czas pozasłużbowy, a wszyscy skarżyć się będą na nudę, na brak towarzystwa odpowiedniego. Jeżeliby im jednak ktoś odrzekł na to, że powinni pomiędzy sobą potworzyć kółka w jakimś poważnym celu, albo przypomnieli im, że mogliby wyborne uchronić się od nudów, czytaniem książek z Biblioteki polskiej, istniejącej w Jasach, wtedy każdy ci odpowie, że nie ma czasu! I faktem jest, że nikt z nich obecnie nie jest członkiem tej pożytecznej instytucji. Na dowód zaś jak nawet najwyżsi urzędnicy kolei, Polacy, pojmują obowiązki narodowe, niech posłuży następujące zdarzenie. Do dyrektora ruchu w Jasach udał się majster mularski, sybirak, z prośbą o robotę, której nigdy niebrak na tutejszych kolejach. Pan dyrektor zamiast gośłownego powiedzenia, że nie da lub że nie ma odpowiedniego zatrudnienia, uznał za stosowne wytłomaczyć biednemu sybirakowi, że bardzo nieuczciwie sobie postąpił wychodząc z kraju na obczyznę za zarobkiem. Tu Rumuni tylko mają prawo do pracy i każdy cudzoziemiec sam się uważać powinien za natręta, za pasożyta, jeżeli zajmuje miejsce krajowcowi. Sam p. dyrektor uważając siebie za takiego nie może protegować rodaka i daje mu przyjacielską radę, aby wrócił czempredź do kraju, a jeszcze lepiej do Rosji, gdzie mularzy wielki brak!! Zaiste podziwiać trzeba w p. dyrektora i naiwność i to delikatne poczucie międzynarodowej słuszności! Sybirak odprawiony z kwitkiem i moralną nauką od swojego, udał się do architekta Rumuna, który znowu przeciwnie mu oświadczył, że w Rumunji dobry majster mularski a w ogóle rękodzielnik wielce jest pożądanym i znajdzie zawsze bardzo dobre zajęcie, ponieważ takich pomiędzy krajowcami jeszcze nie ma. Ofiarował mu u siebie miejsce, dał mu kilka poleceń na zajęcia jeszcze zyskowniejsze, pomiędzy którymi mógłby sobie wybrać najlepsze, gdyby go nie był zamówił większy przedsiębiorca do budowy nadzie-

mniej przy wołoskiej kolei z 30 dukatami pensji miesięcznej.

Gdyśmy już potrącili o wielkie przedsiębiorstwa należy się wspomnienie pośmiertne spółce warszawskiej, która tu w Jasach wiele miała rozgłosu i chwilowego powodzenia, lecz ostatecznie padła ofiarą pod obuchem praktyczności angielskiej i przewrotności rumuńskiej. Jasy słynne są nawet w Rumunji z niegodziwego bruku, na którym ludzie i konie nogi sobie łamią lub zrywają, a pojazdy po kilkumiesięcznej jeździe rozpryskują się na kawałki. Otóż z postępową cywilizacją postanowiła gmina jaska wybrukować ulice granitem, a gdy okazało się, że za kosztowny, przystąpiła na projekt podany przez polską kompanję asfaltowania. Ponieważ nowoczesny ten wynalazek mało komu był tu znanym, kompanja na próbę wyasfaltowała kawałek ulicy i chodników. Próba okazała się wyborną, Rumuni zachwyceni nowością, przystąpili do układów. Spółka warszawska atoli popełniła dwa błędy: postawiła wygórowane ceny i pozwoliła się wywieść w pole przez ciągłe przedłużanie układów, mające na celu wyciśnięcie jak największych korzyści dla miasta i pojedynczych osób oraz rozgłoszenie tak wielkiego przedsiębiorstwa. Interes bowiem asfaltowania obrachowany był na kilkanaście milionów franków. Kompanja polska od razu postawiła się na stanowisku rzetelności i uczciwości kupieckiej, nie chciała słyszeć o „bakszyszach“ (łapówce) należnych wedle zwyczaju narodowego Rumunów osobom wpływowym, obiecankami tylko i wyższym sprytem dyplomatycznym chciała dojść do celu. Ale Rumuni nie w ciemię bici, powiedzieli sobie: skoro Lachy uczciwie interes chcą przeprowadzić, nie powinni stawiać tak wysokich cen, a skoro je postavili, słuszna, aby z nami zyskiem się podzieliłi, jak tego nie zechcą, poszukamy sobie mniej cnotliwych a bakszysujących. Zrywają tedy układy, znaczącą ponowną licytację, przyjeżdża anglik i ten w 24 godzinach dobija targu, nad którym Polacy pół roku pracowali. Obniżył ceny, nie obiecał ale dał bakszysze, i bez korowodów otrzymał potwierdzenie ministerjalne. Szkoda wielka i moralna i materialna dla nas. Byłoby to pierwsze wielkie przedsiębiorstwo podjęte zagranicą przez spółkę polską złożoną z kapitalistów kraju naszego.

Niemcy.

Projekt do prawa o nadzwyczajnych wydatkach na budowę kolei żelaznych w Alzacji i Lotaryngji był przedmiotem dyskusji parlamentu na ostatnich kilku posiedzeniach.

Rezultat głosowania nad tym projektem nie jest jeszcze nam znany. O ile jednak można sądzić z dyskusji dni ostatnich, większość jest za budową kolei żelaznej Lauterburg-Strassburg i to w myśl projektu rządowego, tj. aby prowadzenie kolei żelaznych w tych prowincjach pozostawić państwu. Tylko mowcy stronnictwa postępowego oświadczyli się przeciwko budowaniu dróg żelaznych przez państwo i radzili powierzyć je prywatnemu przedsiębiorstwu. Zwolennicy projektu rządowego zasłaniali się głównie względami militarnymi i pomijali interes handlu i przemysłu, albo nie przyznawali im w tym razie wielkiego znaczenia. Moltke wystąpił także w obronie linii Lauterburg-Strassburg, uważając ją pod względem militarnym za konieczność. — Z drugiej znowu strony byłoby wielką niedogodnością, gdyby budowę tęże powierzono prywatnemu towarzystwu, albowiem w takim razie obok zarządu państwowych kolei żelaznych na centralnym banhofie strassburskim istniałby także drugi zarząd prywatny.

Zresztą dyskusje parlamentu ostatnimi czasy nie przedstawiają nic zajmującego. W czynnościach daje się spostrzeżać pewnego rodzaju znużenie. Znaczna liczba deputowanych poróżniła się za urlopem; inni znowu bywają bardzo rzadko na posiedzeniach. W ciągu ostatnich dni dziesięciu kilka razy brakło kompletu do powzięcia jakiegóż stanowczej decyzji, co przynajmniej należy rzadko się zdarza w niemieckich parlamentach lub sejmach.

Pomimo to rząd i konserwatyści w żaden sposób nie chcą przystać na odroczenie sesji do jesieni, czego już oddawna domagają się postępowcy i znaczna

część national-liberałów. Nawet komisje zbyt opieszale zajmują się swemi czynnościami. Tak np. na jednym z ostatnich posiedzeń chciano zająć się projektem budowy parlamentu, ale z powodu nieobecności większej części członków komisji, której powierzono zbadanie projektu, musiano odstąpić od tego zamiaru. Kilku deputowanych zamierza postawić wniosek, aby rada związkowa zdała jak najdokładniejsze sprawozdanie ze swych czynności.

Z powodu noty biskupów katolickich i uwag nad nią ze strony półurzędowej „Prov. Corr.“, rozpisano się bardzo obszernie „Kreuzzeitung“, organ staro-konserwatystów. „Kreuzzeitung“ główną odpowiedzialność za naruszenie spokoju religijnego i mogące zajść wypadki przy przeprowadzeniu w życie praw kościelnopolitycznych, zwała także wyłącznie na dzisiejszy rząd. Oświadczenie to tak zgodne z zapatrywaniem prasy ultramontańskiej jest dla tej ostatniej niemałą pociechą, chociaż nie należy zapominać, że „Kreuzzeitung“ reprezentuje dziś mały odłam dawniejszego stronnictwa konserwatywnego. Z powodu wyżej wspomnianego artykułu i programu frakcji staro-konserwatywnej toczy się nieustanna polemika pomiędzy prasą popierającą politykę rządu i staro-konserwatywną. Trzeba przyznać, że staro-konserwatyści z tej polemiki z prasą narodowo-liberalną nie zbyt świetnie wychodzą.

„Kreuzzeitung“ i jej zwolennicy nieustannie głosili bezwarunkowe posłuszeństwo rządowi, z błotem mieszała każdą opozycję przeciwko niemu w imię praw królewskich i potrzeby silnego rządu, nie przeczuwając bynajmniej, że te same zasady mogą być użyte kiedyś przeciwko ich gorliwym wyznawcom.

Polityka wewnętrzna rządu zmieniała się, król chcąc niechcąc ustępuje konieczności, a staro-konserwatyści może pominięli znaleźli się w opozycji przeciwko rządowi a tym samym i monarsze. Jakże to pogodzić z zasadą bezwarunkowego posłuszeństwa? Najprzebieglejszy nawet kazuista dziennikarski z trudnością mógłby wycofać się z tak przykrego położenia, a staro-konserwatyści na ich nie-szczęście nie mogą się pochlubić w chwili obecnej zdolnościami swych publicystów.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 13 czerwca.

Walne zgromadzenie stowarzyszenia młodych rękodzielników „Gwiazda“ w Krakowie, które się miało odbyć dnia 10 b. m. o godz. 8 wieczorem, nie przyszło dla braku kompletu do skutku. Po 1½ godzinnej czekaniu przewodniczący prof. Kamiński, nieowijając swych słów w bawełnę, zganił ostro obojętność członków stowarzyszenia.

Szkoła pływania. — Powyżej przewozu na Wiśle w urządzonych tam łazienkach męskich otwartą została szkoła pływania.

Zwracamy uwagę władzy, do której to należy, że chodnik na tak zwaną „linję AB“ gwałtownie się już domaga naprawy. Szczególnie między ulicą św. Jana a Sławkowską wiele płyt dosyć znacznie zaklesło w ziemię, a wiele jest już prawie na wylot przetartych i wyłobionych, tak że podczas słoty i wieczorną porą przejść już tamtędy nie można bez narażenia się co chwila na wpadnięcie w jakie improwizowane jezioro i obryzanie siebie i drugich brudną i błotnistą wodą deszczową. Najbardziej zniszczone są białe płyty i te by też przedewszystkiem odmienić należało.

O Ant. Banasiu następujące świeże z kilku źródeł dochodzą nas szczegóły. — Ojciec jego był kowalem i przeznaczał go również do tego rzemiosła, z powodu jednak, że chłopak był chorowity (podobno cierpiał na konwulsje) a więc do pracy, wymagającej znacznego zasobu sił fizycznych, niezdolny, oddał go po ukończeniu trzech klas normalnych na naukę do piekarni. Antos odznaczał się od dzieciństwa wielką nabożnością i do ekzaltacji prawie dochodzącą żarliwością w modlitwie. Modlił się po całych dniach, po nocach odbywał ćwiczenia religijne, klęcząc nieraz kilka godzin z rzędu. Pobożność ta u jednego budziła podziw, drugich pobudzała do żartów, a to tem bardziej, iż Antos w sprawach tego świata wielką okazywał tępość umysłu i idyotycznym wyrazem twarzy do śmiechu pobudzał. Przez drwiny nazywano go „świętym“ a przydomek ten ironiczny do dziś dnia mu pozostał w Wadowicach gdzie wedle przysłowia *nemo propheta in patria* niewiele zdołał sobie zjednać wyznawców. — Napad obłąkania, o którym wspominaliśmy dawniej, miał się zdarzyć po śmierci jego ojca, miał on wtedy przebywać w domu bra-

ta, który go był odwiódł do zakładu. Przyszły prorok przedtem jak i potem zajmował się w wszystkich wolnych od pracy chwilach czytaniem ksiąg nabożnych i budujących, żywotów świętych i t. p. Przytem spisywał swoje widzenia i sny cudowne i prorocze, które miewał od dzieciństwa. Jako dziecko opowiadał on nieraz matce i jej kumoszkom o wizjach swoich i rozmowach we śnie z Świętymi Pańskimi, Matką Boską i Panem Jezusem. Matka kazała mu podobno wtedy miledzić i nie pleść bredni, inne jednak kobiety nazywały go „cudownym dzieckiem” i mówiąc że „to dziecko wielką ma łaskę u Pana Boga” wypyttywały go o jego widzenia i słuchały z religijną grozą jego przepowiedni o „strasznych rzeczach”, które się na świecie wkrótce dziać miały. Ile razy zasłyszano o jakiej wojnie lub niepokojach, ile razy był głód lub nieurodzaj, — zawsze mówiono, że „Antoś to wszystko przepowiedział” — a Antoś przepowiadał ciągle jedno i to samo. (W ten sposób później przepowiedział on także szczegółowo wedle twierdzenia swych zwolenników r. 1863).

Wkrótce wystąpił jako nauczyciel, niebawem jako prorok a wreszcie jako apostoł i założyciel nowej wiary. Przyszło do tego stopień po stopniu że się synem Bożym i Duchem św. ogłosił — oczywiście „prawdziwym”, bo te osoby boskie, które dotąd czczono, za fałszywe bogi uznał i za duchy piekielne. Ekzaltacja religijna podniecała wprzód wędrownymi do miejsc cudownych i czytaniem „budujących” książek, przedzierzgnęła się w religijne sekciarstwo i formalny obłąd. — Owo wpadanie w trzydniowy letarg z zapowiadaniem zmartwychwstaniem, nie raz tylko (w r. 1860 kiedy był sądownie karany wraz z akolitkami) ale kilkakrotnie miało się powtarzać. Lud to nazywa „przeumieraniem”. — W misji jakoby z wyższego natchnienia udał się on był do Królestwa Polskiego i tam apostołował. Wkrótce jednak odprowadzono go szupasem. — Gdy dom jego na przedmieściu Wadowie zaczął goreć, zamiast zająć się ugaszeniem pożaru wołał tylko aby ludzie patrzali na cud który się stanie, zapowiadając że jego święte pisma (t. j. spisane przez niego widzenia i proroczo) z ognia ocala. Ludzie śmiali się z jego szaleństwa, dom zgorzał do szczytu, ale papiery owe, zamurwane w pobliżu komina w samą rzecz ocalały. Fakt ten który się wydał nadzwyczajnym, miał mu przysporzyć zwolenników. — Kilkunastu wyznawców jego z Bochni i z podgórszych powiatów miało się dobrowolnie zgłosić obecnie do sądu z oświadczeniem, iż pragną cierpieć z nim razem wszystkie męki i oddać życie za wiarę.

Czas dzisiejszy zawiera kilka szczegółów dotyczących śledztwa sądowego przeprowadzonego z Banasiem w latach 1861—64, z któ-

rych atoli niepodobna jasnego o całej sprawie powziąć zdania, fakta bowiem z aktów urzędowych wyciągnięte, splecione są z wnioskami pobożnego korespondenta zupełnie nieuzasadnionymi. Twierdzi np. korespondent że Banas nie jest obłąkanym, gdyż strzelając do kielicha przerażał się tylko, mniemał bowiem iż profanując największą świętość ludu, lud za sobą pociągnie. — Jeżeli taką jest loika Banasia — to zaiste Banas jest obłąkanym!

P. Wład. J. Dunin w Tarnopolu, uprasza opiekę narodową o zasiągnięcie wiadomości, czy brat jego, Witold Dunin, który od r. 1864 bawił w Turcji, żyje i gdzie obecnie przebywa? Odpowiedzi przyjmuje redakcja *Dziennika Polskiego*.

We wtorek dnia 10 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Stan. Moniuszki, urządzą przemyskie tow. muzyczne uroczyste egzekwie za spokój duszy genialnego kompozytora. Podczas mszy żałobnej odśpiewano *Requiem* Moniuszki, które tenże na cześć swojej matki napisał, następnie zaś jego *Ojciec nasz* i kilka innych utworów.

Festyn ludowy w Przemyślu, na dochód tamtejszej ochotniczej straży pożarnej, urządzony odbył się z powodu niepogody nie w dniu 8 ale w dniu 9 b. m. Wypadł bardzo dobrze.

W Przemyślu zawiązało się w tych dniach tow. strzeleckie, złożone przeważnie z świątejszych obywateli miejskich. Prezesem wybrany został dr. Łobaczewski, zastępcą jego pułkownik inżynierji Linda. W niedzielę dnia 15 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie strzelnicy, urządzonej już w lasu na Budach. Do udziału w tej uroczystości zaproszono także lwowskie tow. strzeleckie.

Miło nam podać do wiadomości, że i w miejscach kąpielowych za granicą są Polacy lekarzami zdrowotnymi. Dotychczas publiczność polska odwiedzająca zdroje zagraniczne, częstokroć musiała za pośrednictwem tłumaczy porozumiewać się z lekarzami.

Obecnie w **Francensbadzie** praktykuje dr. H. Przędziński, b. lekarz szpitali wiedeńskich, członek tow. lek. krak., mieszka pod „Goldener Stern”.

Jutro w ogrodzie strzeleckim muzyka wojskowa

Teatr. — W sobotę 14 czerwca ósmy występ p. Bol. Ładnowskiego, artystycy lwowskiej: „Hamlet królewicz duński” tragedja w 5 aktach.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Jan Makarewicz z familją wł. d. z gub. wileńskich; Konst. Willner technik drogi żel. war. wied. z Częstochowy; Henryk Tarnawa Malczewski wł. d. z Uwsia; Adolf Wolf podróżny z Offenbach; Edward Machajski kup. ze Lwowa; Jerzy Cernatesku wł. d. z Mołdawji; Józef Rudnicki z

familją ob. z Warszawy; Tomasz Smolski dr. med. z Marjampola; Henryk Haller wł. d. z Polanki; Bogdan Piątkowski wł. d. z Charsznicy; Ad. Sandoz-Guillarmod ob. z Galicji.

Wiadomości urzędowe.

— W skutek najwyższego polecenia, zarządzonej została po ś. p. księciu pruskim Henryku Wilhelmie Adalbercie żałoba dworska, która trwać będzie od poniedziałku 9—18 czerwca włącznie, to jest dni 10 bez zmiany.

— Cesarz mianował dra Wacława Sobestę lekarzem wyższym, przydzielając go do szpitalu garnizonowego nr. 15 w Krakowie.

— Minister sprawiedliwości nadał kierownikowi c. k. generalnego konsulatu i wicekonsulowi w Bukareszcie Izidorowi Zotta opóźnioną w sądzie krajowym w Czerniowcach posadę radcy sądu krajowego.

— Minister wyznał i oświecenia zamianował suplenta prawa kanonicznego przy lwowskim uniwersytecie dr. Edwarda Rittnera, członkiem lwowskiej komisji dla teoretycznych egzaminów rządowych oddziału prawniczo-historycznego, przeznaczając go na egzaminatora dla prawa kanonicznego.

— Minister spraw wewnętrznych mianował sekretarzami namiestnictwa i sekretarzami rządowymi w Galicji: starostę pow. II kl. Emila Czerlunczakiewicza, komisarza pow. Erlachera v. Khay, radcę cesarskiego i b. sekretarza namiestnictwa Leopolda Lachowskiego; komisarzy pow.: Emila Krawczykiewicza, Andrzeja Biesiadzkiego, Piotra Skwarczyńskiego, Leopolda Płazińskiego, Miecz. Polikowskiego, Benedykta Biernackiego i Franciszka Ks. Sobolewskiego; wreszcie koncepcistów namiestnictwa: Albina Ottmana i Edwarda Góreckiego; na Bukowinie zaś: b. naczelnika pow. Teofila Plewińskiego i koncepcistę rządowego Józefa Pataka.

— Lwowski wyższy sąd krajowy mianował adjunkta sądu powiatowego w Serecie Erasta Czechowskiego adjunktem sądu krajowego w Czerniowcach.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiej* z dnia 5 czerwca.

Edykta. Lwowski sąd kraj. ustanowił dla Marjanny Dobrzańskiej kuratora dra Nurkowskiego i doręczył mu uchwałę, pozwalającą eksterminacji prawa pobierania dożywocia z dóbr Szczepanowa. — Sąd pow. w Rymanowie wywa do spadku Jana Jakubowicza i Hnata i Tymka Szalamaków.

Licytacje. W sądzie pow. w Oświęcimie 27 b. m., 25 lipca i 22 sierpnia gospodarstwo l. 60 w Monowicach. — W starostwie w Nadwórnie 26 b. m. celem zabezpieczenia robót przy budowach konserwacyjnych na gościńcach rządowych. W sądzie pow. w Wiśniczu 2 lipca, 6 sierpnia i 2 września dom l. 97 w Rajbrocie.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 12 i 13 czerwca. — W skutek uroczystego święta Bożego Ciała, w dniu wczorajszym nie było żadnego targu na granicy Kongresówki.

Lubo dowóz zboża na dzisiejszy targ kleparski nie duży, przecież obrót był znaczny, szczególnie porobiono dość znaczne zakupy pszenicy na wywóz do Prus. Pięknej pszenicy coraz mniej widzieć można, co i dzisiaj miało miejsce. Zyto i owies więcej poszukiwane podniosły się w cenie.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 fnt. od 13.50 — 15, białą 14—15.30; żyto na wagę 160 fnt. 10.10—10.30, na miarę od 9.40 do 9.70; jęczmień na wagę 140 fnt. 9 — 9.50; owies na wagę 100 fnt. 4.85—5.20, groch od 9—10; tatarska 7.50—8; wyka 9—9.50.

Ajencia banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie:

Oświęcim, 11 czerwca. — Na dzisiejszym targu było wołów sztuk 2300, płacono za centnar mięsa loco Wiedeń 31—33.50 zła.; 1000 sztuk przeszło pozostało nie sprzedanych. Słychać ponownie o otworzeniu granicy pruskiej. Na woły kolorowe są zawsze tutaj kupey i dobrze takowe płać.

Otrzymałmy sztuk 63 wołów p. S. Polanowskiego z Ostrowa, których piękność równała się piękności wołów p. E. Homolacza z Gnojnika, i te jedynie sprzedaliśmy dobrze.

Na ostatnim targu w Berlinie było wołów sztuk 3167, płacono za centnar wagi 22—24 talarów.

Ostatnie wiadomości.

Ciężka atmosfera zawisła nad Austrią. Nie ulega wątpliwości, że między ministrami Austrii, Prus i Rossji toczyły się w Wiedniu konferencje ważne, które atoli nie musiały doprowadzić do pożądanego rezultatu, skoro nagle król Wilhelm zaniechał podróży swęj do Wiednia a natomiast wybiera się do — Ems, do tego złowrogięgo miejsca, z którego już raz na świat wyszła zapowiedź wielkiej wojny.

W Wiedniu tymczasem burza finansowa sroży się coraz więcej i coraz nowych domaga się ofiar.

Za Wechslerbankiem padają inne banki a wpływ fatalny kryzys giełdowy sięgnął już do Lwowa.

Spadek kursowy i depercyacje dotykają już papierów najlepszych, bankowych i kolejowych — straty majątku ogółu liczą na miliardy — i porównują już z kontrybucją francuską — a wszystko to nastąpiło pod rządami — zwyciężkiego, triumfującego centralizmu! — Dla ludów Austrii jest to przestroga wielkiej doniosłości — wiele wart centralizm widzimy dzisiaj aż zbyt jasno. Zadał on Austrii taką klęskę, jaką rządy Napoleona III zadały Francji.

Telegramy „Kraju”

Peszt 14 czerwca. Izba posłów przejęła ustawę względem uregulowania pogranicza wojskowego; następnie zgodziła się na zmiany poczynione przez izbę wyższą w projekcie statutu banku eskontowego.

Na konferencji Deakistów uchwalono, aby nad wnioskiem Symoniego względem utworzenia samodzielnego banku węgierskiego przejść do porządku dziennego.

Rzym 14 czerwca. Półrządownie zaprzeczają wiadomości o zawarciu włosko-niemieckiego przymierza.

Kursa. — Wiedeń 11 czerwca godz. — 4% zjednocz. dług państwa banku 67.70. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.60. — Losy z 1860 r. 99.25. — Akcje banku 958. — Akcje kredytowe 250. — Londyn 112. — Srebro 111.75. — Dukaty — Lombardy 183. — Losy z 1864 r. 133.50. — Akcje franko-aust. 59. — Napoleony 8.94. — Akcje kolei Karola Ludwika 216. — Akcje kolei lwow. czern. — Akcje kolei półn. wschodniej — Akcje banku związkow. 50. — Oblig. indemn. gal. 74.50. — Akcje banku wied. dla obrotu 155. — Akcje anglo-banku 175. — Akcje kolei rzad. 328. — Kolei siedmiogrodz. — Kolei Rudolfa 158. — Tramway 266. — Banku budowy 124. — Akcje kolei wschodniej 91. — Akcje banku anglo-węg. — Akcje kolei zjedn. 12.0. — Losy tureckie 66.60. — Losy premj. węg. 86.50. — Akcje kolei bogumińskiej — Akcje kolei ces. Elżbiety — Usposobienie giełdy: mdłe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dodatek powieściowy.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 13 czerwca.		płaca	żądaja	płaca		żądaja
		Zła. c.	Zła. c.			Zła. c. Zła. c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie...	74	76	Węgierskie poz. prem. na 100 zła....	89	50	90
kupon ubiegły ... 55	—	—	Kredytowe 1860 r. „ 40 zł. m. k.	173	—	175
4% Listy zastawne galicyjskie	—	71	Krakowskie „ 20 zła.	—	—	—
kupon ubiegły 180	—	—	Ofen (Budy) „ 40 „	30	50	31
5% Listy zastawne galicyjskie	76	50	Rudolfa „ 10 „	14	50	15
kupon ubiegły 225	—	—	Salzburga „ 20 „	21	—	22
4% Listy zastawne polskie serja I.	94	96	Obligacje:			
kupon ubiegły 188	—	—	Indemnizacyjne galicyjskie	74	50	75
4% Listy zastawne polskie serja II.	93	25	Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	98	80	99
kupon ubiegły 188	—	—	Akcje bankowe:			
5% Listy zastawne polskie nowe	93	25	Anglo-austriackie za 120 zła.	188	—	190
kupon ubiegły 236	—	—	Boden-Credit austrjac. „ 80 „	282	—	285
4% Listy likwidacyjne polskie	78	50	„ węgier. „ 80 „	55	—	57
kupon ubiegły 13	—	—	Franco austriackie „ 80 „	99	—	101
6% Listy zastawne banku hip. gal.	84	86	„ węgierskie „ 80 „	36	—	39
kupon ubiegły 170	—	—	Galic. banku hipotec. „ 160 „	—	—	—
6% Listy zastawne banku włościań.	—	95	„ dla handlu i prz. „ 80 „	—	—	—
kupon ubiegły 266	—	—	„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—
Galic. zakładu kredytu ziemskiego: ..	—	—	Handelsbank wiedeński „ 200 „	125	—	128
5 1/2% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	Interventionsbank „ 80 „	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	Länderbank Verein „ 140 „	35	—	96
6% „ 18-letnie	—	—	Nationalbank „ 959	961	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej.	215	219	Unionbank za 200 zła.	142	—	144
„ galic. Karola-Ludwika ..	—	—	Vereinsbank austriackie „ 200 „	68	—	72
„ lwowsko-czern.-jaskiej ..	—	—	Verkehrsbank „ 80 „	152	—	154
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	25	Wechslerbank wiedeński. „ 80 „	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	Wechslerstuben Gesel. „ 80 „	100	—	105
5% (Donau-regulierung)	—	—	Wiener Bank Verein „ 80 „	188	—	192
„ premjowe węgierskie	—	—	Akcje kolei:			
„ 3% tureckie 400 franków	—	25	Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	—	—	—
miasta Stanisławowa	110	50	Alfred Fiume 200 zła. sr.	158	—	160
Srebro nowe austriackie	110	112	Dniestrzańskie 200 „ „ „	—	—	—
w kuponach 170	—	175	Elisabeth 200 zł. m. k.	219	—	221
(obłączkowy rubel) 148	50	149	Linz Budw. 200 zła. sr.	194	—	196
Ruble papierowe rosyjskie	166	169	Eperies-Tarnow 200 „ „	—	—	—
Talary pruskie 5	26	5	Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2165	—	2175
Dukat obraczkowy 8	90	9	Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr.	218	—	220
20-frankówka 8	90	9	Kaschau Oderberg 200 zł. m. k.	156	—	158
Rumuńskie obligacje 100 tal.	38	50	Lemb. Czern. Jassy. 200 „ „	158	—	160
WIEDEN, 11 czerwca.				Rudolfbahn 200 „ sr.	—	—
Renta austriacka 5%	67	90	Siebenbürger I. 200 „ „	—	—	—
„ w srebrze 5%	72	65	Staatsbahn (500 fr.) 200 „ „	328	—	330
Losy:				II emisji. 800 „ „	—	—
Z roku 1839 całe za 100 zła.	275	50	Südbahn (Lombard) 200 zł. m. k.	184	50	185
1839 5/5 „ 100 „	268	—	Theissbahn 200 „ „	—	—	210
5% rzad. z r. 1854 za 250 „	94	50	Tramway wiedeński. 200 „ „	270	—	273
1860 całe „ 500 zła.	99	25	Węg. gal. I. Żupk. 200 „ sr.	—	—	—
1860 1/5 „ 100 „	115	—	Nordostbahn 200 „ „	—	—	125
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	133	75	Ostbahn (500 fr.) 200 „ „	—	—	93

Akcje przemysłowe:

Baugesells. allg. oest. 200	127	—	129
Wied. 100 zł. w. a.	138	—	140
Bauverein „ 100 „ „ „	49	—	51
Kałuża 200 „ „ „	—	—	—
Masz. wied. 200 „ „ „	—	—	—
lwow. 100 „ „ „	—	—	—
Parcelacyjne galic. 100 „ „ „	—	—	—
Wied. parcelacyjne 100 „ „ „	—	—	—

Listy zastawne:

Allg. oest. Bd. Kr. los. 5% zła. sr.	99	75	100
„ 33 lat los. 5% w. a.	87	—	87
„ gm. 40 5% „ „ „	85	—	86
Galic. Banku Hyp. 6% w. a.	—	—	86
Banku Włośc. 8% „ „ „	94	—	95
Nationalbank 5% m. k.	—	—	—
„ 5% w. a.	88	90	89
Węg. tow. kred. 5 1/2% „	—	—	86

Oblig. pierwszeństwa:

Arcyks. Albrechta 100 w. a.	—	—	89
Alföld Fiume 5% zła. sr.	89	50	90
Dniestrzańskie 5% „ „ „	—	—	60
Ferd. Nordbahn 5% m. k.	87	50	88
„ 5% zła.	85	50	86
„ 5% zła. sr.	102	25	—
Gal. Kar. Lud. 5% „ „ „	101	—	101
II. em. 5% „ „ „	97	50	98
1871 III. 5% „ „ „	95	25	95
Kasz. Oderb. 5% „ „ „	90	—	90
Lwów-Czern.-Jassy:			
I 1865 5% sr. w. a.	73	75	74
II 1867 5% „ „ „	82	50	—
III 1868 5% „ „ „	74	—	74
IV 1872 5% „ „ „	—	—	—
Mähr. Sch. Central. 5% „ „ „	86	—	86
Siebenbürgen I. 5% sr. w. a.	90	75	91
Südbahn (Lombardy) 3% „ „ „	109	—	109
Theissbahn 5% „ „ „	97	75	98
Węg.-galic. Żupkow. 5% „ „ „	79	50	80
Nordostb. 300 5% „ „ „	77	75	78
Ostbahn 300 5% „ „ „	70	—	70

WARSZAWA, 11 czerw.

Listy zastawne serji I. 4%	95	30	95
„ 2. 4%	94	10	94
kupon ubiegły.	1	87 1/2	—
nowe 5%	93	95	94
kupon ubiegły.	2	34 1/2	—
likwidacyjne 4%	79	15	79
kupon ubiegły	11 1/2	—	—

Okólnik.

Ponieważ dzień losowania naznaczony został stanowczo na 28 Czerwca b. r. Dyrekcya przeto widzi się w możności przedłużenia terminu odeśnięcia należności za akcje rozprzedane do 22go Czerwca b. r. (4398 1-3).

Dyrekcya Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie.

Zaproszenie do spróbowania szczęścia!

300,000 M. Ct.

w szczęśliwym wypadku jako największa wygrana podaje najnowsze wielkie losowanie pieniężne, dozwolone i poręczone przez wysoką władzę wolnego miasta Hamburga.

To losowanie pieniężne w ten sposób jest urządzone, iż w krótkim przeciągu czasu (w 7 oddziałach) wyciągniętych zostanie z pewnością 43,800 wygranych, między którymi znajdują się główne wygrane w danym razie M. Ct. 300,000; szczegółowo 200,000 100,000; 75,000; 50,000; 40,000; 2 po 30,000; 1 na 25,000; 3 po 20,000; 3 po 15,000; 6 po 12,000; 13 po 10,000; 11 po 8,000; 12 po 6,000; 32 po 5,000; 65 po 3,000; 204 po 2,000; 412 po 1,000; 412 po 500; 472 po 200; 19,800 po 110 t. d.

Już 18 i 19 Czerwca 1873 r. odbędzie się najbliższe pierwsze wylosowanie wygranych tego przez rząd poręczonego losowania kapitałów, jak to z urzędu postanowiono, — kosztuje zaś:

1 cały los oryginalny tylko zbr. 3 $\frac{1}{2}$
1 połówka losu „ 1 $\frac{3}{4}$
1 ćwiartka „ 1

któreto losy, zupełnie według upodobania, za nadesłaniem odpowiedniej kwoty przez podpisanego Dom bankowy sprowadzone być mogą.

Mój obecnie od 21 lat istniejący kantor ma nadzwyczajne szczęście, gdyż oprócz wielu innych znacznych głównych wygranych wypłaciłem w tutejszych stronach niedawno według rządowych dowodów

1 wygraną na 152,000 M. Ct. i
1 „ 152,500 „

dlatego też słusznie mogę zaprosić do ogólnego i szczęśliwego uczestniczenia.

Wykonując zamówienia dołączam potrzebne urzędowe wykazy bezpłatnie a po skutecznym ciagnieniu otrzyma każdy z moich interesantów natychmiast i bez wezwania urzędowe wykazy wygranych, z czego wynik jest uwidoczniiony. Wypłata wygranej odbywa się punktualnie za poręczeniem rządu.

Powinnoż przewidzieć można, iż współudział w tym na bardzo rzetelnej podstawie opartem losowaniu będzie bardzo liczny — przeto uprasza się z powodu bliskiego losowania łaskawe zamówienia jaknajwcześniej wprost nadsyłać do domu bankowego znanego pod firmą

(4360 9-9). **J. Dammann**
w Hamburgu.

ADWOKAT

Dr. Zygmunt Blatteis

otworzył biuro swoje w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod l. 87/227 Gm. II na I piętrze. (4370 6-6).

M. DWORSKI

W KRAKOWIE (4370 0224)

Rynek Główny L. 14,

utrzymuje na składzie

świeżą krowiankę
styryjską i czernichowską.

Ces król. uprzyw. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE,

wydaje

6% LISTY HIPOTECZNE

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 II. XXXXIII. Nr. 93 być użyte na korzystne lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych fideikomisowych i depozytowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego, rzeczywiście wypłaconego.

Kupony płatne dnia 1 marca i 1 września każdego roku — jako też listy hipoteczne, wylosowane dnia 28 lutego każdego roku, z których jedno i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we Lwowie: Główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;

w Wiedniu: Kantor wymiany bankowy niższo-austriackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;

w Lincu: Bank dla Górnej Austrii i Salzburga;

w Pradze: Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;

w Bernie: Ces. król. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;

w Berlinie: pp. Meyer & Comp.;

w Warszawie: P. Leon Epstein.

3956(10)

KANTOR WYMIANY

filii c. k. uprzyw. galic.

AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

W KRAKOWIE

poleca się Szanownej Publiczności

do kupna i sprzedaży papierów państwowych, losów, akcji, priorytetów, listów zastawnych, oraz wszelkich monet po cenach najkorzystniejszych.

Zamiejscowe zlecenia uskutecznią się odwrotną pocztą.

4177(-25)

WIEŚ KOKUSZKA

w obwodzie Sandeckim 1/4 mili odległa od budować się mającej kolei Leluchów-Tarnów, obejmująca 180 morgów ornego pola, 20 morgów łąk, 3 morgi ogrodu owocowego, 180 morgów lasu, tudzież tartak, młyn i propinacya, jest pod korzystnymi warunkami od św. Jana na czas dłuższy do wydzierżawienia lub do sprzedania. Bliższych szczegółów udziela właściciel J. D. w Jasle.

Pewien doktor medycyny i chirurgii, magister położnictwa, emer. sekundarysz. c. k. powszechnego szpitalu w Wiedniu
Stadt, Werderthorgasse, 7, II. Stock,
leczy

POMAZANIA

i wszystkie niedobrowolne

upływy nasienia
jak również przez nie lub inne chorobliwe warunki spowodowaną

impotencyę

radikalnie, przedko, według ściśle umietych zasad na podstawie licznych doświadczeń w szpitalach i to za pomocą środka prostego, który nie sprawia bólu.

Ordynacya od 11 — 2 i od 5 — 8 wieczór. Także listownie po polsku, ponieważ każdy pacjent może ten środek sam zastosować.
4105(-?) II

Gospodarz leśny

posiadający dokładną praktyczną i teoretyczną znajomość całego gospodarstwa leśnego, obznajomiony z handlowymi stosunkami drzewa i biegły pod każdym względem w użytkowaniu wszelkiego gatunku drzewa, a szczególnie bukowego, poleca się P. T. posiadaczom lasów do nadzoru lasu albo do zaprowadzenia najkorzystniejszego przemysłu drzewa; w ostatnim razie mógłby brać udział jako współnik. O łaskawe zapytania się pod adresem „Administracya Kraju“.

(4395 3-5).

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Vienne. I. Plankengasse 5, au premier.

Etoffes pour meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Velotues et Moquettes.

Rideaux tulles brodes, Certonnes, Velours, Reps de laine couleurs antiques.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramique pour panneaux et lambris.

Faïences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Wybór w materyach na meble, w kobiercach, haftach i fajansach

Największa rzetelność kupiecka i artystyczny gust. 3755(50-78)

I. Plankengasse 5, na Iém piętrze.

Envoi Franco d'échantillons en province.